Helena Hleb-Koszańska

"Dokumantacja w badaniach literackich i teatralnych. Wybrane problemy", książka zbiorowa pod redakcją Jadwigi Czachowskiej, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich... : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 62/4, 340-352

1971

DOKUMENTACJA W BADANIACH LITERACKICH I TEATRALNYCH. WYBRANE PROBLEMY. Książka zbiorowa pod redakcją Jadwigi Czachowskiej. Wrocław—Warszawa—Kraków 1970. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, ss. 334, 2 nlb. + 4 wklejki ilustr. oraz errata na wklejce. Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk.

W zwięzłej *Przedmowie* scharakteryzowała Jadwiga Czachowska genezę i zawartość tej „książki zbiorowej". Składają się na nią referaty, tu w drugiej redakcji (właściwie — rozprawy), wygłoszone na konferencji naukowej Instytutu Badań Literackich — pn. *Zakres i metody dokumentacji historycznoliterackiej* — w Poznaniu, 28—30 XI 1968. Wybór miejsca i daty konferencji nawiązywał do 20-lecia działalności dwu pracowni IBL: Pracowni Bibliografii Bieżącej, która od początku swego istnienia działała w Poznaniu, do 1963 r. pod kierunkiem prof. Stefana Wierczyńskiego, oraz warszawskiej Pracowni Bibliografii Staropolskiej, do końca 1968 r. kierowanej przez prof. Alodię Kawecką-Gryczową. Przy okazji wolno ujawnić, że inicjatywa zorganizowania tej konferencji należała do Jadwigi Czachowskiej.

Zadaniem konferencji było omówienie powojennego dorobku w zakresie dokumentacji literackiej i teatralnej — zarówno prac opublikowanych, jak będących jeszcze na warsztacie, ale o sprecyzowanej już problematyce. Są to — jak wskazał podtytuł książki — wybrane problemy.

Rozprawy te zostały w większości skonstruowane wedle określonego schematu; konkretną pracę lub typ opracowań omawiają autorzy w zwięzłej retrospekcji, zestawiając także z aktualnie ukazującymi się podobnymi pracami polskimi i obcymi, co niejednokrotnie prowadzi do interesujących prób ich typologii. W sumie taki tok przedstawienia pozwala wydać uzasadnioną ocenę, która w tej skali porównawczej — z reguły wypada dla prac polskich pozytywnie. Nie brak też wniosków i propozycji dotyczących perspektyw dalszej pracy na określonym odcinku.

Za redaktorem tej publikacji powiem, że przedmiot rozważań stanowią „określane w ostatnich latach jako dokumentacja prace bibliograficzne, materiałowe i faktograficzne, tworzące warsztat naukowy historyka literatury i teatru. Zadaniem działalności badawczej w tym zakresie jest nie tylko opracowanie dokumentacji piśmiennictwa naukowego w obu wymienionych dziedzinach, ale przede wszystkim gromadzenie materiałów i krytyczne ustalanie faktów, dotyczących samego przedmiotu badań: dzieł literackich i teatralnych oraz ich twórców, lub szerzej — życia literackiego i teatralnego we wszystkich jego przejawach i formach" (s. 5).

Precyzując — na użytek dalszych rozważań — przedmiot badań literackich, tj. dzieło literackie jako wypowiedź językową zdolną do wywoływania przeżyć estetycznych, trzeba wskazać, iż w omawianych poniżej pracach dokumentacyjnych może ono być publikacją, rękopisem, zamierzeniem twórczym zrealizowanym, ale nie dochowanym, bądź nawet zamierzeniem, które nie wyszło poza zamysł twórczy.

Ponadto dzieło literackie — zwłaszcza dramat — może być udostępnione w wizji scenicznej: w teatrze, telewizji, filmie oraz w formie słuchowiska radiowego, także jako nagranie na płycie oraz taśmie magnetofonowej. Treści literackie są wówczas upowszechniane (publikowane) za pomocą innych środków przekazu niż tradycyjne techniki powielania; utrwalone w tej postaci, stanowią odmianę dokumentów audiowizualnych bądź słuchowych.

Właśnie przedstawienie teatralne powstałe z inspiracji dzieła literackiego jest zasadniczym przedmiotem badań teatralnych, przynależnych do wyodrębniającej się

dyscypliny — teatrologii. Zarazem przedstawienie teatralne nie przestaje interesować historyków literatury badających recepcję dzieł literackich.

Nawiązując ponownie do sformułowań Czachowskiej, trzeba dodać, że dzieło literackie traktowane łącznie z jego twórcą — pisarzem, oraz uwarunkowaniem społeczno-kulturalnym jest przedmiotem piśmiennictwa literaturoznawczego. W omawianej tu publikacji dzieło literackie oraz całość problematyki osnutej dokoła niego ujmują materiały części 1 — prace wykonywane w IBL.

Analogicznie do badań z zakresu nauki o literaturze teatrologię interesują obok przedstawienia teatralnego także twórcy wizji scenicznej: aktorzy, inscenizatorzy, reżyserzy itd., oraz teatr jako instytucja kulturalna w jej rozwoju historycznym, warunkująca życie teatralne. Tak wytyczone pole badawcze teatrologii zrodziło odrębne typy opracowań: repertuary oraz partytury inscenizacji. Prowadzonych współcześnie badań teatralnych dotyczą rozprawy zamieszczone w części 2. Znakomita ich większość (4 spośród 5) — to prace wykonane w Instytucie Sztuki PAN.

Tyle uwag wstępnych. Wypada dodać jeszcze, że dalsze rozważania będą zmierzały do wskazania zasadniczych problemów metodologicznych, które są u podstaw omawianych poniżej prac dokumentacyjnych, świadczących usługi badaniom literackim i teatralnym, zarazem — do uwypuklenia charakteru badawczego tych prac. Przy tym nie dało się poruszyć wszystkich zagadnień szczegółowych uwzględnionych przez autorów w toku ich wywodów — z oczywistą szkodą dla ich bogactwa. Materiał był zbyt obfity, należało się z konieczności ograniczyć do spraw najważniejszych, niejednokrotnie z poniechaniem ich egzemplifikacji.

Na czoło trzeba wysunąć dzieło podstawowe w warsztacie polonisty, jakim jest retrospektywna *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut"*. Omówiła ją Elżbieta Aleksandrowska w rozprawie pt. *Historycznoliterackie kompendia biobibliograficzne staropolszczyzny i Oświecenia*.

Jak wiadomo, *Nowy Korbut* jest rozszerzoną koncepcją dzieła Gabriela Korbuta, ale zestawienie jego *Literatury polskiej* z *Nowym Korbutem* pozwala stwierdzić, że jest to „dzieło jakościowo nowe, powstałe jednak z inspiracji i wzoru kompendium Korbutowego oraz na bazie materiałowej, którą to kompendium stworzyło" (s. 23). Świadczą o tym zmiany ilościowe i jakościowe: nowe hasła pisarzy i dzieł anonimowych, rozbudowana bibliografia podmiotowa i przedmiotowa obrazująca współczesny stan badań, o wiele liczniejsze hasła ogólne i rzeczowe, te ostatnie z towarzyszącym im artykułem informacyjnym.

Podobnie biogramy — mimo że ograniczone do faktografii — są bardziej szczegółowe, dzięki pomnożeniu naszej wiedzy historycznej. Jak stwierdza autorka, chodziło o „stworzenie już wewnątrz kompendium podstaw dla badań z zakresu socjologii i geografii literatury" (s. 24).

W bibliografii osobowej podmiotowej, podawanej w schemacie: twórczość oryginalna, przekłady, prace edytorskie, wydania zbiorowe — obowiązuje data powstania, druku, wystawienia lub wygłoszenia. Dwa momenty wymagają tu komentarza: zarówno data powstania, tj. zakończenia procesu twórczego nad utworem, jak też rejestracja utworów nie dochowanych służą poznaniu rozwoju twórczości pisarza. Natomiast fakt publikacji (zwłaszcza dalszych edycji) stanowi punkt wyjścia do badania funkcji społecznej dzieła, recepcji czytelniczej (nie tylko w opiniach krytyki literackiej), co należy także do zadań współczesnej historii literatury. Na marginesie warto zauważyć, że zasada porządkowania twórczości wedle daty powstania utworów, respektowana bodaj tylko w bibliografii historycznoliterackiej, nie zawsze mogła być stosowana w monografiach bibliograficznych pisarzy.

W sumie *Nowy Korbut* jest zintegrowanym zespołem danych faktograficznych, zawartych w biogramach i artykułach informacyjnych, oraz informacji pośrednich w postaci opisów bibliograficznych przy hasłach pisarzy i dzieł anonimowych oraz przy hasłach ogólnych i rzeczowych. Te dwa zespoły danych o zróżnicowanej nośności informacyjnej występują w innych pracach typu biobibliograficznego, w różnych proporcjach i odniesieniach.

Z kolei trochę uwag o następnym kompendium. *Słownik współczesnych pisarzy polskich* i jego zadania omówiła Jadwiga Czachowska w rozprawie pt. *Słowniki pisarzy współczesnych.* Podobnie jak inne części *Nowego Korbuta* ma on służyć studiom i badaniom nad literaturą polską. Różnice zachodzą w doborze haseł pisarskich: zamiast szerokiego kręgu twórców piśmiennictwa, jak u G. Korbuta i w poprzednich tomach *Nowego Korbuta*, uwzględniono tu tylko pisarzy, krytyków, badaczy literatury oraz przedstawicieli dyscyplin pogranicznych (językoznawców, filozofów). Podobnie ograniczono hasła rzeczowe — do instytucji i grup literackich.

Kolejna różnica dotyczy metod gromadzenia materiałów: zamiast penetrowania materiałów archiwalnych (jak w tomach Oświecenia), wertowania zbiorów rękopisów bibliotecznych oraz wszelkiego rodzaju źródeł bibliograficznych, posłużono się przede wszystkim ankietą, wywiadami, a wreszcie autoryzacją gotowego opracowania, gdyż dane uzyskane od autorów, zarówno dotyczące ich literackiego *curriculum vitae* jak informacje bibliograficzne, wymagały kontroli bibliografa.

Podobieństwa dotyczą natomiast biogramu — faktograficznego, bibliografii podmiotowej, szeregującej jednostki piśmiennicze wedle daty powstania utworu, przedstawienia, ekranizacji. Większość tekstów autora zamieszczonych w czasopismach grupuje się pod ich tytułami, co wskazuje tylko ogólnikowo kierunek poszukiwań. (Dotarcie do tych materiałów może ułatwić „Polska Bibliografia Literacka".) Jak stwierdza Czachowska: „U podstaw takiego sposobu ujęcia tkwi przede wszystkim pytanie o zasięg oddziaływania twórczości pisarza poprzez środki masowego przekazu, jakim są czasopisma. Pytanie raczej socjologiczne [...]" (s. 49). Charakterystyczna jest właśnie ta intencja stwarzania dodatkowych możliwości badania twórczości pisarzy — także w aspekcie socjologicznym.

Nie wyczerpałam tu wszystkich podobieństw i różnic w kształtowaniu bibliografii podmiotowej w *Słowniku współczesnych pisarzy polskich* i innych częściach *Nowego Korbuta.* Wedle oświadczenia Czachowskiej, „szeroki zakres informacji i ich dobór sprawia, że podobnie jak w całym *Nowym Korbucie* bibliografia podmiotowa jest całkowicie ułożonym stelażem do pracy historycznoliterackiej o twórczości każdego z pisarzy" (s. 49).

Tyle o samym *Słowniku.* Jeśli w jego kontynuacji przewiduje się ograniczenie kategorii autorów do pisarzy, krytyków i badaczy literatury, to jest to odbicie trwającego od XIX w. procesu specjalizacji nauki i powstawania coraz węższych dyscyplin, mających własne warsztaty z odrębną służbą informacyjną. Wydaje się, że proces ten mógł już rzutować na zwężenie kategorii autorów z epoki romantyzmu (ale tej serii nie rozpatrywano na poznańskiej konferencji).

Pozostając w obrębie publikacji biobibliograficznych trzeba się nieco zatrzymać przy monografiach biobibliograficznych, omówionych przez Barbarę Winklową w rozprawie pt. *Monografie bibliograficzne pisarzy.* Ten rodzaj opracowań traktuje autorka jako pewien typ bibliografii osobowej. Ale równocześnie stwierdza: „Słowo m o n o g r a f i a określa jedynie założenia metodyczne autora w stosunku do badanego przedmiotu, i każda z bibliografii osobowych, podobnie jak

bibliografie poszczególnych utworów, gatunków czy zagadnień, może być opracowana w sposób monograficzny" (s. 188). Terminu „monografia bibliograficzna" analogicznie używa Aleksandrowska, postulując opracowanie wyczerpującej bibliografii epok, okresów czy środowisk (s. 34).

Wydaje się, że termin „monografia bibliograficzna" został przejęty z bibliografii, wszakże z rozszerzeniem jego zakresu. W terminologii bibliograficznej oznacza bowiem — w myśl definicji Adama Łysakowskiego — opracowanie bibliograficzne, którego przedmiotem jest jedno dzieło: książka lub czasopismo, ujmowane w całokształcie postaci zewnętrznej, tekstu i treści [1].

Problem tej rozbieżności terminologicznej zanalizowała ostatnio Elżbieta Słodkowska [2], stwierdzając niekonsekwentne używanie tego terminu zarówno w piśmiennictwie bibliologicznym jak w historycznoliterackich opracowaniach dokumentacyjnych. Ograniczam się do zasygnalizowania tego zagadnienia, interesującego przede wszystkim bibliografów (będzie o nim jeszcze wzmianka niżej). W dalszych rozważaniach posługuję się terminem „monografia bibliograficzna" (zgodnie z przyjętą tu konwencją) jako zwięźlejszym, także w przypadkach gdy mowa o monografii biobibliograficznej. Kontekst wyklucza nieporozumienie.

Wspomniane powyżej założenia metodyczne nieodzowne w monografii bibliograficznej pisarza — to kompletność materiałów (przynajmniej dążenie do jej osiągnięcia) oraz szczegółowa informacja bibliograficzna (w adnotacjach księgoznawczych i treściowych). Nadmierna obfitość materiałów może narzucać konieczność selekcji wartościującej, zwłaszcza w odniesieniu do bibliografii przedmiotowej, co wymaga dokładnej znajomości piśmiennictwa i oceny jego przydatności dla badacza. Ponadto konieczna jest rozbudowa biografii.

Gromadzenie danych do bibliografii podmiotowej i przedmiotowej oraz do szczegółowej biografii wymaga wielokierunkowych poszukiwań w archiwach, bibliotekach, znajomości współczesnej epoki, dokumentów nie opublikowanych (listów, pamiętników), prasy itd. Niejednokrotnie pozwala to ustalić nowe fakty w biografii pisarza oraz pomnożyć jego dorobek przez ustalenie autorstwa pozycji anonimowych bądź utajonych pod pseudonimem lub kryptonimem; kiedy indziej umożliwia wskazanie więzi treściowej utworu ze współczesnymi wypadkami.

Specyficzne problemy wiążą się z kompozycją monografii bibliograficznej. W bibliografii podmiotowej z reguły stosuje się układ chronologiczny, najczęściej wedle daty powstania utworu, ale — jak wspomniano — bywają odstępstwa od tej zasady, np. obfita twórczość Juliana Tuwima, mało zbadana, zasugerowała przyjęcie daty pierwodruku [3]. Przy tym w adnotacjach do pozycji bibliografii podmiotowej podaje się z reguły partie bibliografii przedmiotowej, zawierającej informacje o recepcji dzieła. Piśmiennictwo o szerszym zakresie, nie związane z określonymi utworami, tworzy osobny zespół materiałów na końcu dzieła. Inny problem stanowi łączenie części biograficznej z bibliografią. I tak, dane biograficzne w postaci szerszego wykładu (z reguły zaopatrzonego w aparat naukowy) jako odcinki roczne bądź kilkuletnie (tworzące wyodrębniony okres w życiu pisarza)

---

[1] A. Łysakowski, *Określenie bibliografii. Przedmiot, metody i zadania na tle nauki o książce.* „Biuletyn Instytutu Bibliograficznego" t. 3, nr 2 (1950), s. 33.

[2] E. Słodkowska, *Termin i pojęcie „monografia bibliograficzna". Kilka uwag z punktu widzenia teorii bibliografii.* W zbiorze: *Z problemów bibliografii.* Warszawa 1970.

[3] J. Stradecki, *Julian Tuwim. Bibliografia.* Warszawa 1959, s. 10.

mogą poprzedzać informacje bibliograficzne z tych samych lat[4]. Albo dane biograficzne tworzą osobny zrąb w postaci kalendarium życia pisarza. W pierwszym przypadku dane biograficzne są niejako „przeplatane" z informacjami bibliograficznymi, w drugim — stanowią osobny zespół.

Winklowa wskazuje trafnie na różnice postaw autora monografii bibliograficznej a — monografii historycznoliterackiej: pierwszego obowiązuje „jawność warsztatu" — rejestrowanie wszystkich faktów z życia i twórczości pisarza, natomiast badacz literacki w myśl przyjętej przez siebie koncepcji dokonuje wyboru ze zgromadzonych materiałów i na tej podstawie buduje swoją pracę badawczą. Mimo tego programowo obowiązującego bibliografa obiektywizmu „Jednak już sam opis pozycji, dobór dodatkowych informacji, zakres i ujęcie adnotacji, prezentując wyniki jego poszukiwań badawczych, stwarzają pewne sugestie interpretacyjne. W ten sposób monografia bibliograficzna staje się nie tylko pełnym rejestrem pozycji podmiotowych i przedmiotowych mogącym stanowić materiał pomocniczy dla historyka literatury, ale sama staje się integralną częścią badań historycznoliterackich" (s. 196—197).

Istotnie, w tym typie opracowań zarówno dane z biografii jak z bibliografii są już przysposobione do ich dalszego spożytkowania. Toteż granica między tak opracowaną monografią biobibliograficzną a „tradycyjną" monografią historycznoliteracką jest nieostra, co pozwala mówić o pokrywaniu się w znacznej mierze pracy bibliografa (dokumentalisty) z pracą badawczą historyka literatury.

Ta granica zaciera się jeszcze bardziej w publikacjach faktograficznych, tworzących odrębny gatunek, od niedawna znany u nas; jego odmiany zanalizowała Ksenia Kostenicz w rozprawie *Kalendaria życia i twórczości pisarzy.* Posłużę się określeniem autorki dla przypomnienia, czym jest kalendarium życia i twórczości w swej odmianie analitycznej: „chronologicznie uporządkowany zespół dowodnych i sprawdzalnych (na źródłowym materiale opartych i zaopatrzonych w aparat naukowy) twierdzeń składających się na analitycznie przedstawiony, możliwie pełny przebieg życia i twórczości pisarza, przy czym ogniwa dat są nieodzownym treściowo i kompozycyjnie spoiwem całości" (s. 212). To sformułowanie warto uzupełnić dodatkowym szczegółem zaczerpniętym z wstępnego określenia, a mianowicie: kalendarium obejmuje czasem także wydarzenia zachodzące w środowisku autora (s. 202).

Przytoczona definicja zwalnia właściwie od komentarzy. Trzeba jedynie dodać, że opracowanie kalendarium wybitnego pisarza — mam na myśli *Kronikę życia i twórczości Mickiewicza* — wymaga ogromnej erudycji, umiejętności docierania do właściwych źródeł, przenikliwości w sądach oraz sztuki zwięzłego formułowania zapisów będących tworzywem analitycznego kalendarium. Tak wykonane kalendaria mogą być, podobnie jak monografie biobibliograficzne, podstawą do opracowania monografii historycznoliterackiej albo — uzwięźloną ich odmianą o bogatszej faktografii. Sądzę, że wolno do tego typu kalendariów zastosować słowa Kazimierza Wyki wypowiedziane przy ocenie monografii bibliograficznej (nie zawierającej części biograficznej): są to „biografie bez lepiszcza narracyjnego"; „w tej nowej relacji ujęć naukowych, bogatych w fakty, w wiedzę sprawdzoną w każdym szczególe, a jednocześnie skromnych i oszczędnych pisar-

[4] Pierwsze rozwiązanie można prześledzić u J. Czachowskiej (*Gabriela Zapolska. Monografia biobibliograficzna.* Kraków 1966), drugie — u B. Winklowej (*Tadeusz Żeleński (Boy). Twórczość i życie.* Warszawa 1970).

sko, rodzi się może nowy typ biografistyki naukowej, nowy i całkowicie wystarczający temu, kto umie czytać"[5].

Inny typ kalendarium analitycznego przedstawił Janusz Stradecki w rozważaniach pt. *Kronika grupy literackiej. Przykład Skamandra*, wskazując, że przedmiotem takiej kroniki byłaby grupa literacka, traktowana jako fakt z socjologii literatury. Losy owej grupy oraz historia jej poetyki zbiorowej — to dwa zasadnicze problemy do ujęcia w takim kalendarium.

Tyle oto o opracowaniach biobibliograficznych. Z kolei o „Polskiej Bibliografii Literackiej", której losy i kłopoty przedstawił Kornel Szymanowski.

Jeśli zwykło się traktować bieżącą bibliografię określonej dyscypliny jako świadectwo, że osiągnęła ona status nauki, to fakt podjęcia PBL (a ściślej: kontynuacja tego, co nie było ustabilizowane w okresie międzywojennym) we wspomnianej Pracowni IBL w r. 1948 — jest dowodnym potwierdzeniem wagi tego serwisu bibliograficznego. W toku lat można prześledzić rozwój metod świadczących o ewolucji i nowatorstwie PBL oraz stałym rozroście materiałowym, który dziś może budzić niepokój ze względu na istniejące w kraju trudności publikacyjne. Rocznik 1967 (wydany w końcu r. 1970) ma stronic 956, zawiera 9067 pozycji, a ogólna liczba sporządzonych opisów wyniosła 42 000.

Obfitość materiałów powoduje opóźnienia druku oraz konieczność selekcji; ta została omówiona bardzo zwięźle jako ostrożna eliminacja pozycji podmiotowych i nieco ostrzejsza selekcja materiałów przedmiotowych. Od 1966 roku PBL rejestruje jeszcze szerzej materiały dotyczące teatru, uwzględniane już w najwcześniejszych tomach. Są to obecnie wszystkie przedstawienia teatralne (także nie udokumentowane w recenzjach), filmy fabularne, płyty z tekstami literackimi oraz nagrania radiowe i telewizyjne utworów literackich przeznaczonych specjalnie lub adaptowanych do realizacji radiowej lub telewizyjnej. Rejestracja tych różnych kategorii materiałów, wśród nich dokumentów audiowizualnych, które powstają przy użyciu nowych środków przekazu — świadczy o nowatorstwie PBL[6]. W ten sposób zrealizowano przypomnianą przez Szymanowskiego, a przewidywaną teoretycznie już w r. 1960, perspektywę rejestrowania w bibliografii tych nowych typów dokumentów[7].

Równocześnie, co jest godne podkreślenia, PBL stała się również bibliografią bieżącą teatrologii i tworzy wraz z innymi bibliografiami teatralnymi, o odmiennej koncepcji i większej częstotliwości, swoisty system informacji bibliograficznej. W związku z tym warto odnowić sprawę nieadekwatnego tytułu PBL[8]. Szymanowski, opowiadając się za obecnym tytułem, jako walny argument wysuwa fakt, że pojęcie bibliografii doznaje raz jeszcze poszerzenia zakresu: pierwotnie, zgodnie z etymologią terminu, rejestrowała książki, z czasem — także czasopisma i artykuły, obecnie — ponadto dokumenty audiowizualne. Jest to argument prze-

---

[5] Cyt. za: J. Czachowska, *Dokumentacja w badaniach literackich. Z problemów specyfiki dokumentacji w naukach humanistycznych*. W: *Z problemów bibliografii*, s. 60.

[6] Zagadnienie to omówił szczegółowo H. Sawoniak w recenzji PBL za r. 1966 („Pamiętnik Literacki" 1970, z. 1).

[7] Postulat ten sformułowany został w toku refleksji teoretycznej nad przedmiotem bibliografii — zob. *Bibliografia. Poradnik metodyki bibliograficznej dla autorów bibliografii specjalnych*. Warszawa 1960, s. 16.

[8] Pisał o tym także Sawoniak (*op. cit.*, s. 411—412).

konywający dla bibliografa, ale wymaga wtajemniczania użytkowników, przywykłych do pośpiesznego korzystania ze źródeł bibliograficznych — po zapoznaniu się z tytułem, bez wejrzenia do przedmowy lub spisu rzeczy. Natomiast adekwatność tytułu służy sprawności informacyjnej.

Jeszcze parę słów o bibliografii teatralnej ukazującej się poza PBL. Jej rozwój odzwierciedla etapy wyodrębniania się teatrologii jako osobnej dyscypliny i związanej z tym ewolucji poglądów na jej przedmiot: od zespołu teatralnego do przedstawienia teatralnego. Zagadnienia te na tle rozwoju sztuki teatralnej naświetliła Maria Krystyna Maciejewska w pracy *Polska bibliografia teatralna w okresie powojennym*; scharakteryzowała przy tym dawne i współczesne bibliografie teatralne oraz ich usługowość wobec badań teatralnych [9].

Informacji teatralnej służą także specjalne rodzaje publikacji. Omówił je w rozprawie pt. *Repertuary* Jerzy Got, wyróżniając następujące ich typy: 1) repertuar teatru lub teatrów, 2) repertuar utworu dramatycznego lub grupy tych utworów (autorski), 3) repertuar aktora (lub reżysera). Got określa repertuar jako „systematyczne i kompletne (przynajmniej w założeniu) zestawienie nazw odegranych dzieł scenicznych, wraz z datami ich wykonania w oznaczonym teatrze i w oznaczonym czasie" (s. 277).

Niewątpliwie jest to publikacja o podstawowym znaczeniu dla teatrologa. Maciejewska skłonna jest przypisać repertuarom funkcje spisu prymarnego, analogiczne do bibliografii prymarnej (s. 261). Got we wstępnej prezentacji odnosi je do prac materiałowych (s. 272), w innym miejscu określając jako „gatunek pracy historycznoteatralnej" (s. 277). Czy przyjęcie przedstawienia teatralnego jako faktu w działalności teatru nie decyduje, że jest to publikacja faktograficzna? Chyba tak to ujmuje Maciejewska pisząc, że sporządzanie repertuarów „jest jednym z naczelnych postulatów wobec pracowników faktograficznej dokumentacji teatru" (s. 261).

Zestawienie tych nie pokrywających się opinii pozwala przypuszczać, że opracowanie repertuarów może się różnić szczegółowością informacji, a wówczas — w przypadku przytaczania tekstów zawierających charakterystykę widowiska bądź opinie recenzentów — repertuar może się stać publikacją materiałową. Wydaje się to formą specjalnie nęcącą przy repertuarze autorskim bądź reżyserskim.

Wracając z pola dokumentacji teatralnej do opracowań bibliograficznych, warto wskazać interesujące problemy w dwu bibliografiach rejestrujących publikacje przynależne do dwóch gatunków literackich. Zawierają je rozprawy: Władysława Korotaja *Z problematyki bibliografii gatunku literackiego. Dramat staropolski* oraz Jadwigi Rudnickiej *Bibliografia powieści. Stan i potrzeby*. Miały one zapoczątkować serię bibliografii ujmujących literaturę staropolską według gatunków bądź w postaci bibliografii osobowych wybitnych pisarzy, a więc odmiennie od dzieła Estreicherów.

Przedmiot tych bibliografii różnicuje wydatnie ich problematykę, podobnie jak większa rozpiętość czasowa bibliografii dramatu (od przełomu XII i XIII w. do 1765 r.) pomnaża trudności w wyróżnieniu jego odmian: „tak gatunki jak i norma literacka odznaczają się zadziwiającą nieraz płynnością w różnych okresach staropolskiego dramatu" (s. 98). Zasięg bibliografii powieści — 1601 do 1800 — pozornie nie stwarzał równie kłopotliwych sytuacji. Bez względu na owe różnice

---

[9] Przy okazji drobne sprostowanie: „Bibliografia Zawartości Czasopism" uwzględnia nie tylko „Życie Warszawy", ale i „Trybunę Ludu", co zresztą nie zmienia faktu ograniczoności materiałów teatralnych w tej bibliografii.

opracowanie tych bibliografii wymagało od obu autorów, już w momencie startu, dokładnej znajomości przedmiotu, pomnażanej w toku pracy, tj. dziejów dramatu (powieści), odnośnych publikacji źródłowych, prócz tego umiejętności wartościowania poszczególnych tekstów, pozwalającej ustalić poprawnie ich typ lub rodowód, ewentualnie też właściwe autorstwo i poprawną datację. A więc postępowanie typowe przy pracach badawczych.

Obie bibliografie rejestrują druki i rękopisy, bibliografia dramatu przewiduje w dalszym tomie także ewidencjonowanie przedstawień, które się odbyły, ale ich tekst nie doszedł naszych czasów. Fakt, że dotarł do świadomości kulturalnej, jest przesłanką do ich rejestracji, aby mieć pełnię danych dla syntetycznej oceny roli dramatu w kulturze staropolskiej. Obie stosują opis obowiązujący w bibliografii starych druków, prócz tego w bibliografii dramatu adnotacje poszerza zwięzła informacja o treści utworu, a także specyficzne dane związane z przedstawieniem teatralnym.

Zgromadzony materiał umożliwi szersze spojrzenie na problem żywotności tych dwu gatunków i poczytności poszczególnych dzieł — a w konsekwencji pozwoli także uzupełnić obraz kultury literackiej staropolszczyzny.

Z rozważań Marii Brykalskiej w rozprawie pt. *Bibliografie zawartości polskich czasopism literackich* warto przytoczyć parę sformułowań. Kluczowe znaczenie ma konstatacja, że czasopismo traktowane jako fakt życia kulturalnego pozwala śledzić współczesne mu procesy kulturalne, zarazem jako zespół materiałów źródłowych interesuje badaczy literatury, historyków i socjologów. Rzutuje to na opracowanie bibliografii zawartości czasopisma: okres chronologiczny, struktura czasopisma oraz treść jednolita czy też mieszana determinują kompozycję bibliografii. Jednak gdy to materiały przynależne do różnych dziedzin, nie powinno się jej ukształtowania zawężać do potrzeb badań literackich.

Tak odczytuję wnioski autorki, m. in. płynące z analizy bibliografii zawartości czasopism publikowanych w dwu seriach IBL: „Materiały Bibliograficzne" oraz „Materiały do Dziejów Postępowej Publicystyki" (obie, niestety, nie kontynuowane). Cenię wysoko wysiłek włożony w opracowanie poszczególnych tomów tych dwu serii, sądzę wszakże, że u podstaw ich kompozycji dominuje wzgląd na potrzeby historyka literatury, co sprawiło, że ich układ nie daje dostatecznie przejrzystego obrazu materiałów z innych dziedzin.

Interesującą problematykę, aktualną w każdym pokoleniu pisarzy i bibliografów, zawiera rozprawa Edmunda Jankowskiego *Słownik pseudonimów, czyli „larva detracta"*. W pełnym erudycji wykładzie przedstawił autor zagadnienia pseudonimiki, jej wielorakie uwarunkowanie w przeszłości i czasach nam bliskich, typy pseudonimów i ich nazwy. Są to preliminaria uzasadniające potrzebę opracowania oraz kompozycję przygotowywanego w IBL słownika pseudonimów. Co się tyczy kategorii pisarzy, których się w nim uwzględni, sformułowanie Jankowskiego nie daje całkowicie jasnego obrazu; słownik ma „obejmować wszystkich pisarzy *sensu largo*, a więc nie tylko beletrystów, ale i historyków literatury, historyków kultury, krytyków, socjologów, pedagogów, dziennikarzy, pisarzy ludowych, popularyzatorów, przedstawicieli innych dziedzin wiedzy parających się literaturą — działających od początków naszej literatury aż po chwilę bieżącą [tj. po r. 1970] w kraju i za granicą" (s. 177). Przytoczone wyliczenie koryguje nieco autor stwierdzając, że selekcja będzie stosunkowo nieznaczna wobec pseudonimów okresu staropolskiego, musi natomiast zwiększyć się w następnych okresach i w XIX w. dotknie zwłaszcza pedagogów, pisarzy ludowych, ludzi doraźnie

czynnych na polu literackim itp. Sądzę, że warto się upomnieć o te dziedziny, które zaliczano w XIX w. do literatury i jej historii: filozofię, publicystykę, wymowę, historiografię.

W każdym razie nie może tu zabraknąć historyków XIX w. (obok historyków kultury); nie wiem też, czy kategoria „pisarzy ludowych" obejmuje również autorów literatury „straganowej" (brukowej), która dziś jest zapewne gatunkiem obumarłym, niemniej budzi żywe zainteresowanie socjologów i historyków kultury.

Sądzę, że należy prócz tego rozważyć sprawę rozwiązywania pseudonimów pisarzy żyjących; czy nie powinno się mieć na to ich zgody? Mogą być uzasadnione racje, które skłaniają autora do nieujawniania jego nazwiska. Ostrożność w tym względzie jest zalecana zwłaszcza w stosunku do dziennikarzy. Znany jest wypadek, gdy rozwiązanie pseudonimu korespondenta zagranicznego położyło kres jego pobytowi w obcym kraju, z oczywistą szkodą dla bieżącego informowania opinii macierzystego kraju. Dodam przy okazji, że „Bibliografia Zawartości Czasopism" w zasadzie nie rozwiązuje pseudonimów autorów współczesnych.

Problemy literaturoznawczej terminologii Janusza Sławińskiego powstały na marginesie pracy nad słownikiem terminów literackich. Z rozważań autora pozwalam sobie wydobyć zaledwo parę sformułowań: 1) prace leksykograficzne należą oczywiście do prac dokumentacyjnych danej nauki — chodzi o „trud rejestrowania, systematyzowania i upowszechniania terminów użytkowanych przez historyków i teoretyków literatury" (s. 237); 2) wymienione tu etapy poprzedza — jak w każdej pracy dokumentacyjnej — przemyślenie szeregu zagadnień natury ogólniejszej, które w powiązaniu z problemami metodologicznymi nauki o literaturze wypełniają ten komunikat (jak go nazwał autor w posłowiu); 3) w omówionych kategoriach terminów literackich, które nie stanowią zasobu w pełni ustabilizowanego, są też „Terminy pochodzące z języka innej dyscypliny, ale wyzyskane w znaczeniach tylko w jakiejś mierze analogicznych do ich znaczeń pierwotnych" (s. 232—233). Właśnie przy omawianiu „monografii bibliograficznych" pisarzy wskazałam, że ten termin, najpewniej przejęty z terminologii bibliograficznej, ma tam odmienne znaczenie. Czy nowe znaczenie z literaturoznawstwa nie będzie rzutować na dotychczasowy zakres terminu w macierzystej bibliografii — jest sprawą do przemyślenia.

Osobną pozycję zajmuje rozprawa Alodii Kaweckiej-Gryczowej pt. *„Drukarze dawnej Polski" na tle słowników drukarzy*. Wymienione w tytule dzieło nie jest „ani słownikiem *sensu stricto*, ani bibliografią, choć obydwa te elementy w nim występują" (s. 83). Istotnie, te dwie cechy nie precyzują w dostatecznej mierze zawartości dzieła, które porządkuje — w układzie słownikowym, w obrębie prowincji dawnej Rzeczypospolitej — nazwy drukarzy (z ich danymi biograficznymi, bibliografią, ewentualnie z syntetyczną oceną ich działalności) oraz nazwy miejscowości będące siedzibą oficyn drukarskich (z rysem historycznym oraz charakterystyką ich warunków społeczno-gospodarczych i kulturalnych).

Sądzę, że dzieło to wykracza poza dokumentację literacką, pełni natomiast określoną funkcję posiłkową wobec badań literackich. Jego zasadniczym przedmiotem są drukarze i ich działalność, której wytwory, druki, przynależą do różnych dziedzin piśmiennictwa. Udział drukarzy w publikowaniu, a tym samym upowszechnianiu piśmiennictwa staropolskiego jest bezsporny. Ale *Drukarze dawnej Polski* ujmują je w innym przekroju niż *Nowy Korbut*, którego intencją badawczą jest zebranie przy haśle osobowym materiałów dotyczących twór-

czości pisarza; w *Drukarzach* hasło osobowe (ewentualnie — ciała zbiorowego) skupia dane o produkcji drukarskiej danego warsztatu — z reguły dzieła różnych autorów.

Również opracowanie haseł, zróżnicowane w zależności od rangi drukarza i wagi jego dorobku, odbiega od ujęcia w *Nowym Korbucie*. I tak: mogą to być nawet artykuły o poszczególnych drukarzach z charakterystyką ich produkcji „od strony jej zawartości piśmienniczej i powiązań z życiem literackim środowisk, w których [...] funkcjonowali” (s. 89), z dodaną bibliografią ich druków oraz pozycjami przedmiotowymi, w sumie — gotowe „rozdziałki przyszłego zarysu dziejów polskiej książki” (s. 89).

W innych przypadkach są to dane biograficzne, czasem skąpe — w zależności od obecnego stanu wiedzy — dotyczące drukarzy *sensu stricto* oraz innych kategorii związanych z tym zawodem: towarzyszy, uczniów, korektorów, odlewaczy i rytowników czcionek, prefektów zawiadujących oficynami zakonnymi, właścicieli drukarń. Słownik nie uwzględnia drukarzy-nakładców.

To scharakteryzowane powyżej odmienne stanowisko badawcze w odniesieniu do staropolskiej produkcji piśmienniczej pozwala — na podstawie zebranych materiałów, nierzadko o walorach odkrywczych — na cenne uogólnienia dotyczące rozwoju kultury w Polsce, przebiegającego odmiennie w poszczególnych jej prowincjach.

Autorka wskazała więzi łączące *Drukarzy dawnej Polski* z badaniami historycznoliterackimi i w konkluzji stwierdziła, że „*Drukarze* niezależnie od swego zasadniczego przeznaczenia, tj. obsługi historyków książki i bibliografów, powinni stać się przewodnikiem uzupełniającym warsztat naukowy polonisty i historyka kultury” (s. 90).

W sumie jest to publikacja typu podręcznego informatora, owoc pracy badawczej, przynoszącej składnik obrazu kultury staropolskiej.

Rozprawy zawarte w części 2 dotyczą prac służących badaniom teatralnym. Dwie publikacje, Maciejewskiej o powojennych bibliografiach teatralnych oraz Gota o repertuarach, omówiono tu po PBL, która — jak wiadomo — jest równocześnie bibliografią teatralną.

Parę słów o problemach, które przedstawił Zbigniew Wilski w rozważaniach pt. *Z doświadczeń pracy nad „Słownikiem biograficznym teatru polskiego”*. Dzieło to jest właśnie na warsztacie Instytutu Sztuki PAN.

Kategorie uwzględnianych w tym słowniku haseł osobowych to — w sumarycznym uproszczeniu: osoby związane zawodowo z teatrem, przede wszystkim aktorzy, inscenizatorzy, reżyserzy oraz inni przedstawiciele teatru, czynnie wpływający w zindywidualizowanych rolach na kształt przedstawienia, bądź ludzie mogący ingerować w działalność artystyczną teatru (dyrektorzy teatrów, kierownicy literaccy itd.). Zasięg czasowy słownika obejmie okres 1765—1965. Momentem istotnym jest pominięcie w nim dramatopisarzy i krytyków teatralnych.

Biogram aktora (najliczniejszej kategorii haseł) ma zawierać prócz typowych informacji specyficzne dane: szczegółowe *itinerarium* artystyczne, cechy fizyczne i głosowe, *emploi*, podobiznę. Dodatek dokumentacyjny winien podawać informacje bibliograficzne i ikonograficzne. Są tu trudności w doborze piśmiennictwa, zważywszy że recenzje teatralne — najliczniejsza kategoria materiałów — rzadko zawierają adekwatną charakterystykę gry aktorskiej.

Zapewne elementy biograficzne będą dominowały, zgodnie z koncepcją słownika i jego tytułem; różnice — istotne w zestawieniu z historycznoliterackimi

kompendiami — odwzorowują problematykę własną teatrologii. Dochodzi ona do głosu w dwu następnych rozprawach.

W *Dokumentacji przedstawienia teatralnego* omówił Zbigniew Raszewski tok postępowania dokumentalisty — historyka teatru, który rekonstruuje kształt określonego przedstawienia, posługując się specyficznymi dokumentami teatralnymi, związanymi z przygotowaniem przedstawienia, takimi jak: egzemplarz reżysera, suflera (w XIX w.), role aktorów, scenariusze, projekty dekoracji, kostiumów, spisy rekwizytów, egzemplarz inspicjenta, nuty, zapis oświetlenia oraz dokumentacja przedstawienia zrealizowanego: sprawozdania, ikonografia, zdjęcia filmowe, partytura reżyserska, zawierająca ogólny zarys inscenizacji. Są to typy dokumentów sporządzanych i użytkowanych przez pracowników teatru, nieocenionej wagi — dla historyka teatru, przeważnie zaginionych.

Z kolei Jerzy Timoszewicz w artykule *Partytura krytyczna Schillerowskiej inscenizacji „Dziadów"* przedstawił zasady i przebieg pracy przy tej rekonstrukcji. Podkreśla on, że partytura odtwarza nie tekst literacki, ale tekst teatralny, a więc z pewnymi skreśleniami, zmianami nazw postaci itp. Toteż w toku pracy autora „Tekst był szkieletem, konstrukcją nośną, która zaczęła stopniowo obrastać informacjami o widowisku" (s. 309). Przy tej pracy korzystał Timoszewicz z materiałów drukowanych, notatek z wykładów Leona Schillera w Państwowym Instytucie Sztuki Teatralnej, zdjęć, a także wspomnień uczestników przedstawienia i widzów. Jak się pokazało, były to źródła, z których należało korzystać z największym krytycyzmem.

Gdy się śledzi to postępowanie przy opracowywaniu krytycznej partytury przedstawienia sprzed 30 lat, nasuwa się nieodparcie analogia z pracą nad analitycznym kalendarium życia i twórczości pisarza. Cel jest podobny: w przypadku kalendarium chodzi o dokładne stworzenie obrazu „utkanego" z faktów z życia pisarza oraz równolegle podanych informacji o jego twórczości. Opracowanie partytury przedstawienia ma za zadanie rekonstrukcję konkretnej wizji teatralnej będącej dziełem reżysera; jest tu pole węższe do ogarnięcia, niż ma je autor kalendarium. Metoda opracowania obu zbliżona: ta sama dbałość o każdy fakt czy szczegół, ustalany na podstawie konfrontacji różnych, a często sprzecznych źródeł, typowa praca badawcza. Kompozycja oczywiście różna: schematyczna w kalendarium; przy partyturze — bazująca na tekście literackim dramatu, poza tym typowa dla pracy badawczej, jak w publikacji Jerzego Timoszewicza *„Dziady" w inscenizacji Leona Schillera* (1970).

Jak wynika z powyższego, odmienna problematyka literaturoznawstwa i teatrologii nie wyklucza podobieństw w metodach badawczych i opracowywanych wydawnictwach: słownik biograficzny teatru polskiego ma być zespołem biografij ludzi teatru (z dodatkiem bibliograficznym); *Nowy Korbut* — to biobibliografie twórców piśmiennictwa (na bibliografię pada zasadniczy nacisk) z dodanymi hasłami rzeczowymi. O informacji teatralnej była mowa powyżej. Nie potrafię ocenić zreferowanych pokrótce dwu rozpraw teatrologicznych, powiem jedynie, że ich problemy zostały przedstawione bardzo sugestywnie.

Sumując z kolei rozważania odnoszące się do poszczególnych rozpraw z części 1, a w istocie do omawianych w nich prac dokumentacyjnych wykonywanych w IBL, można stwierdzić, że ich zróżnicowanie w obrębie poszczególnych gatunków jest wynikiem ich rozwoju i doskonalenia metodologicznego, co wolno interpretować jako świadectwo ich przydatności dla prac badawczych historycznoliterackich.

Przypomnę różne odmiany prac biobibliograficznych: *Nowy Korbut* wraz ze

Słownikiem współczesnych pisarzy polskich oraz monografie bibliograficzne i biobibliograficzne pisarzy aż po analityczne kalendaria życia i twórczości. Istotne są różnice w ich koncepcji, która rzutuje na tok postępowania przy ich opracowywaniu, kompozycję całości, nośność informacyjną składników. Wspólna jest wszystkim odmianom krytyczna weryfikacja faktów biograficznych i literackich oraz cel, jakim jest dostarczenie danych umożliwiających podjęcie prac interpretacyjnych nad wybranym tematem.

Mniej wyraźna jest ewolucja w obrębie innego gatunku, mianowicie bibliografii zawartości czasopism literackich oraz społeczno-kulturalnych. Sformułowane postulaty zmierzają do rozwiązań optymalnych, coraz sprawniej zaspokajających potrzeby historyków literatury, zarazem — historyków i socjologów.

Inna sprawa wiąże się z wyróżnionymi w publikacjach biobibliograficznych dwoma zespołami danych: informacji bezpośrednich — faktograficznych (o tych zwykło się mówić, że są wynikiem prac dokumentacyjnych), oraz informacji pośrednich — bibliograficznych. Pierwsze uzyskuje się metodami stosowanymi w pracach badawczych nauk humanistycznych: poprzez eksplorację materiałów źródłowych, ustalenie ich wiarygodności, interpretację zgodności świadectw lub faktów zaczerpniętych z różnych źródeł, formułowanie hipotez wobec braku wiążących dowodów. Wedle konstatacji Aleksandrowskiej „warsztat naukowy biobibliografa jest bardziej warsztatem historyka niż filologa czy bibliografa *sensu stricto* i o rezultacie podejmowanych wielokierunkowych kwerend decyduje przede wszystkim rozległa znajomość epoki" (s. 24).

Podobne przygotowanie jest nieodzowne przy gromadzeniu materiałów do bibliografii podmiotowej, przedmiotowej bądź dokumentów przynależnych do określonego gatunku literackiego. Zapewne — w zależności od epoki — są to źródła odmiennego typu: bibliografie, czasopisma, materiały rękopiśmienne, zwłaszcza korespondencja, pamiętniki, archiwalia, piśmiennictwo danego okresu oraz dotyczące go opracowania; ich znajomość pomaga również ustalać poprawnie autorstwo, rozwiązywać pseudonimy i anonimy, ewentualnie stwierdzać fakt twórczości oryginalnej bądź przyswojenie dzieła obcego, w pełnym przekładzie albo przeróbce, dokonanej w kraju lub przejętej w tej postaci z obcej literatury, itp.

Jeszcze parę słów o nośności informacyjnej opisów bibliograficznych: dostarczają one informacji pośrednich jak w *Nowym Korbucie* (także w *Słowniku współczesnych pisarzy polskich*); natomiast w monografiach bibliograficznych i biobibliograficznych pisarzy, w bibliografii dramatu — wzbogacono opisy o adnotacje księgoznawcze (historycznoliterackie) lub treściowe, co zmienia ich świadczenia informacyjne. Fakt, że tego rodzaju adnotacje opracowuje bibliograf będący historykiem literatury, umożliwia wypowiadanie w nich ocen dotyczących sądów zawartych w dziele. W tych bibliografiach opisy bibliograficzne dostarczają przeto informacji bezpośrednich.

Specyficzna rola przypada bibliografii, gdy ma spełnić określone zadanie wytknięte przez literaturoznawstwo. Oznacza to, że bibliograf winien posiadać dobre rozeznanie w problematyce merytorycznej a zarazem orientację co do źródeł, które należy poddać eksploracji. Przy tym zgromadzone dokumenty mogą wskazać nowe aspekty problemu, być materiałami dotąd nie znanymi bądź też — uprawniać do dokonania odmiennej oceny dokumentów już znanych, ale inaczej ocenianych. Można przeto mówić, że zachodzi tu sprzężenie zwrotne: problematyka wyjściowa prowadzi do skupienia materiałów, które w konfrontacji z pierwotną koncepcją bibliografii modyfikują jej założenia lub wydatnie pomnażają — ilościowo lub jakościowo — wiedzę o danym problemie. Tak właśnie odczyta —

na swój użytek — znawca przedmiotu materiały zgromadzone w bibliografii powieści, dramatu czy też monografiach bibliograficznych pisarzy. Te ostatnie stanowią „szkielet monografii historycznoliterackiej", ale można je też traktować jako kompletne materiały, z których — jak wspomniano — historyk literatury czerpie w wyborze zgodnie ze swą koncepcją interpretacyjną, konstruując pracę historycznoliteracką. W tym przypadku można mówić, że bibliografia uczestniczy twórczo w procesie badawczym.

Toteż wolno tu powtórzyć, że bibliografie i biobibliografie mogą służyć wielostronną informacją w odpowiedzi na nowe postulaty badawcze historyka literatury, takie jak recepcja dzieł literackich, upowszechnianych nie tylko techniką poligraficzną, w inscenizacjach teatralnych, ale również — za pomocą nowych środków przekazu, jak film, radio, telewizja; mogą to być także socjologia i geografia literatury, życie literackie itd.

Zarówno w elementach bibliograficznych jak faktograficznych są z reguły stwierdzenia nowych faktów biograficznych, literackich, ich recepcji i oddziaływania. Są one wynikiem postępowania badawczego, prócz tego powstają jako owoc świadomego, celowego tworzenia podstawy do prowadzenia dalszych prac badawczych.

Czachowska sądzi, że cechami wspólnymi, decydującymi o wyodrębnieniu spośród innych prac badawczych w dziedzinie literaturoznawstwa zespołu prac objętych nazwą „dokumentacja", są, „jak się wydaje: 1) pełne i wierne zgromadzenie udokumentowanych danych do odtworzenia zjawisk będących przedmiotem nauki o literaturze oraz 2) analityczny charakter opracowań" [10].

Można się pisać na to sformułowanie po zaopatrzeniu go następującym komentarzem: „pełne zgromadzenie" nie może wykluczać rozsądnej selekcji, której kryteria są niezmiernie trudne do zdefiniowania i muszą pozostać sprawą indywidualnej decyzji bibliografa-dokumentalisty, zarazem historyka literatury. Wydaje się, że mimo analitycznego charakteru opracowań bibliograficznych i faktograficznych wolno w nich dostrzegać — gdy to dobrze wykonana robota — także ujęcie syntetyzujące.

Zamykając tę przydługą wypowiedź muszę uwydatnić niezmiernie rozległy zakres oraz ciężar gatunkowy prac dokumentacyjnych służących badaniom literackim: od staropolszczyzny po współczesność, w różnych ujęciach i przekrojach, z przewidzianym słownikiem terminów literaturoznawczych oraz cenną pracą posiłkową o drukarstwie staropolskim, służącą nie tylko badaniom literackim. Przypomnę, są to prace wykonane lub będące aktualnie na warsztacie IBL, zaprezentowane tu jako „problemy wybrane"; wysoki ich poziom ma niepoślednią rolę w efektywnym rozwoju badań literackich. Ogół doświadczeń dokumentacyjnych IBL omówiła Jadwiga Czachowska w konstruktywnej, zwięzłej rozprawie pt. *Dokumentacja w badaniach literackich*. Sądzę, że jej udział jako redaktora tej „książki zbiorowej" zapewnił interesujący dobór rozpraw i harmonijne proporcje całości, zawierającej także dokumentację teatralną.

Raz jeszcze wypada przypomnieć, że przy referowaniu kolejnych rozpraw pominięto szereg tez ogólnie znanych, a także sformułowań szczegółowych, z pewnością zasadnych oraz płodnych jako wytyczne postępowania dokumentacyjnego, po które sięgnie historyk literatury, gdy zasiądzie przy warsztacie dokumentalisty.

Helena Hleb-Koszańska

[10] Czachowska, *Dokumentacja w badaniach literackich*, s. 62—63.